Nr. 84

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srzodę dnia 14 Lipca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie:
	dn. 12 średnia.	27 cal. 6,7 lin.	+ 16, stopn	Wschodni	Pogoda
	dn. 13 średnia.	27 — 4,8 —	+ 14, —	Wschodni	Deszcz ciągły
	dn. 14 godz. 5	27 — 4,7 —	+ 11,	Południowy	Pochmurno

ANGLIA.

Londyn, dnia 4 lipca. Wczoray przylepiono tu w giełdzie i w różnych mieyscach osobliwszą kartkę, która mnóztwo ciekawych ludzi zwabiła. Przy giełdzie był taki natłok, iż żaden pojazd nie mógł przejechać. Kartka ta miała wielkiemi głoskami napis: *Projekt zamordowania Królowey.* Zwracała potém uwagę anglików, znanych z przywiązania do sprawiedliwości, ludzkości i delikatności dla płci piękney, na artykuł, w jedney z tuteyszych gazet umieszczony, który Lord *Nugent* przeczytał w izbie niższey, a który tak brzmi: *Sama tylko Królowa czyni przeszkody do układu; powinnaby uledz dla powszechnego dobra, bez względu, czy jako męczennica, czy jako występna.* Tłumaczyła daley powyższe wyrazy tak, iż Królową, bądź winną, bądź niewinną, należy sprzątnąć ze świata, i kończyła się buntowniczemi słowami. Lord prezydent miasta kazał te kartki natychmiast pozdzierać, czemu się też lud wcale nie opierał.

Postanowiła Królowa przyjąć wczoray o godzinie 1wszey z południa deputacyą z *Southwark*, a o 2giey podobnąż deputacyą obywateli londyńskich. Mimo niepogody, ulica *Portman* i przyległa okolica, napełnione były ludźmi jadącemi, i idącemi a w oknach stały postrojone damy. Deputacya z *Southwark*, złożona z jenerała *Wilson*, Pana *Calvart* i obywateli maiących prawo obierania reprezentantów do parlamentu, oddała adres, na który Królowa bez przygotowania tak odpowiedziała: *Czule dziekuję mieszkańcom dawnego miasta* Southwark, *za szczere i wierne wynurzenie ich życzeń, za troskliwość ich o moję wygodę, spokoyność i bezpieczeństwo, za uczęstnictwo ich w tém wszystkiem, co się tycze mojego honoru i dostoyności, za wspaniałe ich zapewnienie, iż sprawę moję uważają za swoję własną i nieoddzielną od konstytucyi, z którą dostoyność królewska i swobody narodowe są połączone; konstytucyi, mówię, która tyle lat kwitnęła, i która wcale nie zna ciemnych świadectw, skrytych oskarżeń i tajemnych sądów. Prawa Królowey tego kraju opierają się na niezmienney zasadzie ustaw, i mieszkańcy* w Southwark *mogą bydź pewnemi, iż żadne postępowanie, ani podstępne, ani groźne, nie zniewoli mię do odstąpienia praw moich. Utrzymanie ich jest powinnością moją względem narodu, którego przywiązanie będzie na zawsze wyryte w sercu mojém, i którego zupełnie dzielić będę wszystkie uczucia tak radości jak smutku.* Członkowie deputacyi pocałowali potém rękę królowey. Około godziny 2giey przybyła druga deputacya od obywateli londyńskich, złożona z lorda prezydenta, aldermanów i wielu innych osób. Na oddany adres odebrała taką odpowiedź od królowey: *Ze szczególną radością i nayczulszém podziękowaniem przyymuję prawy adres od lorda prezydenta, aldermanów i obywateli londyńskich, których dzielney niegdyś pomocy w sprawie mojey, wdzięczne serce moje nie zapomniało. Nie mam wyrazow na wystawienie boleści z utraty członków rodziny, którzy się już nigdy na ten świat nie wrócą, w czém WPanowie żal móy dzielicie. Przy tylu jednak cierpieniach i smutkach, jakiemi mię Opatrzność dotknęła, niewymówną znaydowałam pociechę w nieźmiennem przywiązaniu tego czułego, sprawiedliwego i wspaniałomyślnego narodu ku osobie mojey. Z nim żyć i kochać go, uważać będę za całą szczęśliwość przez resztę dni moich. Przyłożę starania, abym niechęć moję, która tyle prześladowań i spisków na spokoyność, honor i życie moje wzniecilo, przytłumiła; a niezbaczając bynaymniey z drogi, która mię do posiadania wszystkich praw moich, przywilejow i dostoyności prowadzi, pragnę puścić w wieczną niepamięć przeszłe urazy i czernidła. Jestem w sercu przekonaną o niewinności mojey; gardzę pogróżkami, któremi ustraszyć mię chciano, i wiem, iż niepotrzebuję nadzwyczayney odwagi do przybycia do Anglii, abym zayrzała w oczy oskarżycielom moim. Bojaźliwe i nikczemne postępowanie teraz, równie jak dawniey, nie przystałoby córce domu brunświckiego i Królowey narodu, który zawsze celował walecznością, a którego maytkowie i żołnierze niedawno nawet we wszystkich częściach świata skronie swoje wawrzynem ozdobili.*

W odpowiedzi na adres miasta *York* oświadczyła Królowa, iż tayni radcy monarchy są równie nieprzyjaciołmi jego jak jey.

Gdy zwołani dnia 30 z. m. przez lorda prezydenta miasta obywatele dla uchwalenia adressu rozchodzić się mieli, przyszedł żołnierz z gwardyi bokowey. Posłał kartkę lordowi prezydentowi, prosząc go o zdecydowanie się: czyli oddział woyska stojący w *Holborn* jest jeszcze potrzebny lub nie. Lord prezydent żadney na to nie dał odpowiedzi, i kartkę schował do kieszeni. Pan *Griffiths* i inni zapytali się: za czyim rozkazem woysko się zgromadziło? Nie chciał z początku tłumaczyć się prezydent; na mocne atoli naleganie przyznał się, iż sam wydał takowy rozkaz. Tak przeciwny konstytucyi i niesłychany postępek oburzył wszystkich. Okropny hałas w ratuszu słyszano; na ulicy rozgniewany lud tak krzyczał, jak jeszcze nigdy. Alderman *Wood*

P. *Hume* i inni reprezentanci skarżyli się w izbie niższey, iż zgromadzenie obywatelskie chciano zastraszyć woyskiem. Lud napastował jadącego wczoray do królowey lorda prezydenta, rzucał kamieniami i błotem na pojazd jego, wołając ustawicznie: *Zołnierze idą! Zołnierze idą! Wstyd! wstyd Lordzie prezydencie!*

Wiadomo, iż na odprawionem dnia 30 z. m. zgromadzeniu obywateli tuteyszych, uchwalono między innemi podziękowanie aldermanowi *Wood*, za gorliwość jego okazywaną dla królowey. Poczém wspomniony alderman wstał z krzesła i rzekł: „Poczytuję się za nader szczęśliwego, przyymując podziękowanie ziomków za to, com, jako Anglik, z powinności uczynił. Niektórzy może uważać będą sposób, jakim dzieliłem los królowey, za niepożyteczny, lecz ja tak nie myślę. Czystém sumieniem powiedzieć mogę, iż szczeremi powodowany uczuciami, nigdy tego, com uczynił, żałować nie będę. Zapyta się kto podobno o przyczynę mojego dotąd w parlamencie milczenia w tey mierze; odpowiadam, iż lubo wiele ważnych rzeczy wiem o królowey, nie chcę ich wszelako póty ogłosić, póki czas nie przyydzie. Ziomkowie moi znają mię tak dobrze, iż nie będą sądzić, abym się skłonił do zawcześnego wyjawienia tego, coby w obecney chwili interessowi królowey szkodzić mogło. Dla tego to nie uczęszczam na żadne publiczne rozrywki, i wymawiam się od wszelkich zaprosżań. Wstrzymywałem się od wynurzenia uczuć moich w tym delikatnym przedmiocie, i teraz nawet nie oświadczę zdania mego w tey mierze. To tylko powiem, iż *Królowa nigdy kraju naszego nie opuści.* Niech się ze mnie kto chce naśmiewa; niech postępkom moim nierozsądek przypisuje; śmiało jednak powiedzieć mogę, że się nigdy czynu mojego wstydzić nie będę.

Zewsząd przychodzą teraz adressa do Królowey, która jest bożyszczem ludu, i może się obeyść bez koni. Dosyć jest, aby dała znak, a zaraz tysiące jey wielbicieli gotowi są ciągnąć jey pojazd od jednego końca miasta do drugiego, i na jakie publiczne zgromadzenie, gdzieby się pokazać chciała. Obywatele westminsterscy uchwalili także dziś dla niey adres pod przewodnictwem Pana *Francis Burdett*. W tych dniach lud ciągnąc pojazd królowey, powybijał okna w kilku kantorach gazet ministeryalnych.

Dnia 1 b. m. przejechała się Królowa do *Blackheath*. Wracając odwiedziła aldermana *Waithman*. Lud ciągnął jey pojazd do domu.

Gdy dnia 30 z. m. około godziny 6tey wieczorem Królowa zwiedzała ratusz w towarzystwie aldermana *Wood*, przyjęta przez Pana *Tapell* i kilku członków rady mieyskiey, zaprowadzona została na żądanie swoje do sali, gdzie jest wizerunek zmarłego Króla. Lud ciągnął, jak zwykle, pojazd do domu; lecz niedaleko kościoła *ś. Pawła* zerwał się sznur. Zapał atoli ciągnących był taki, iż mimo przypadku, dosyć daleko ubiegli, i dopiéro przestrzeżeni wrócili się, przywiązali sznur, i tak promenadę swoję skończyli.

Słychać, iż Królowa żądała u Lorda *Liwerpool* wyznaczenia jey jakiego pałacu. Lord chciał, aby wymieniła jaki: obrała więc sobie dom na ulicy *Stratford*, w którym dawniey zagraniczni Xiążęta mieszkali. Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż dom ten nie należy już do rządu. Niewiadomo, czyli daley odbywała się korrespondencya w tey mierze.

Podług twierdzenia niektórych gazet tuteyszych, P. *William Grant* ze strony królowey naradzał się z Panem *Canning*, który był ze strony ministrów, lecz wypadek jest jeszcze tajemnicą. Dnia 1 b. m. ministrowie donieśli monarsze, jak daleko postąpił tayny wydział izby wyższey w przeglądaniu papierów, które w zielonym worku złożono. Wczoray wyjechał Król na kilka dni do pałacu w *Hampton-Court*.

Czytamy w gazecie *Times*, iż jeśliby wniesiono bil przeciwko królowey, natenczas P. *Canning* oddali się z ministeryum aż do zupełnego ukończenia jey sprawy. Gazeta *Morning-Chronicle* pisze, iż ministrowie nie stracili jeszcze nadziei zawarcia układu z Królową, i pewnemu Lordowi polecili, aby jey ustnie uczynił propozycye. Odpowiedziała na to Królowa, iż gotowa jest przyjąć wszelkie przełożenia ministrów, lecz na piśmie, nie zaś ustnie czynione. Niewiadomy jest skutek tych nowych układów.

Wielka praca nadwątliła zdrowie Pana *Brougham*, który dla poratowania jego musiał wyjechać na wieś.

„Dziwić się należy (wyraża *Morning-Chronicle*) iż w dzisieyszym stanie rzeczy ministrowie myślą o koronacyi. Od jednego końca kraju do drugiego powszechny rozlega się odgłos, iż królowey wyrządzono niesprawiedliwość. Niepodobna, aby o tém ministrowie nie wiedzieli. Mało muszą znać charakter narodowy, jeśli sądzą, iż owoce zielonego ich worka, bile oskarżenia i t. d. potrafią osłabić zdanie o niewinności królowey i niechęć ku jey uciemiężycielom. Koronacya może bydź potrzebną, lecz niekoniecznie powinna się w tym czasie odprawić. Nieboszczyk Król był dopiéro w 13 miesięcy po wstąpieniu na tron koronowany. Gdy więc obrządek ten może doznać zwłoki, należałoby, aby ministrowie odłożyli oskarżenie królowey aż po koronacyi, lub koronacyą aż do zupełnego rozstrzygnienia jey sprawy. Chcą jednak ministrowie działać wbrew uczuciom narodu, a dla pewnieyszego dokazania swego, każą ściągnąć liczne woysko do stolicy. Mamy nadzieję, iż jakiekolwiek mogą bydź uczucia narodu, przypomni on sobie w tym razie, co winien samemu sobie i własnemu charakterowi; a zalecająo ludowi spokoyne i przyzwoite postępowanie, nie możemy zamknąć oczu na niebezpieczeństwa, jakie przez ministrów zagrażają monarchii. Zdaje się, jakoby chcieli wytępić w narodzie wszelkie uszanowanie dla korony. Prawią o jakóbinach; lecz czemże są usiłowania ich w porównaniu z usiłowaniami ministrów? Koronacya powinnaby umocnić tron i ściśley go z narodem połączyć; ministrowie jednak chcą wystawić światu widowisko, w którém monarcha jest otoczony niechętnym i szemrzącym ludem, który strach z obecności licznego woyska wstrzymuje; chcą okazać monarchę ogołoconego ze wszystkiego, co potęgę jego jedynie stanowi, z miłości i przywiązania narodu. Jako przyjaciele konstytucyyney monarchii krajowey, czyniemy ninieysze uwagi. Nie stosujemy ich do republikanów. Wielbiciele rzeczypospolitey niech się cieszą z tego, co do ich celów prowadzi, to jest, do większego poróżnienia między Królem i narodem, i osłabienia mocy korony. Przez wzgląd atoli dla narodu, pragnąc utrzymać szacunek, jaki się koronie należy, naganiamy to wszystko, co zdaniem naszém mogłoby naród przeciwko niey oburzyć."

Dnia 28 z. m. o godzinie 7 wieczorem pewna liczba pijanych żołnierzy przyszła na targ solny

w *Glasgowie.* Przyjęci obelżywemi słowami od młodzieńców, posunęli się do nich z bagnetami. Przybiegli policyanci; zebrało się już wtedy blizko 40 żołnierzy, którzy w zapalczywości przemogli policyantów, wypędzili ich z targu, i bez względu każdego, kto im wszedł na drogę, kaleczyli. Policya jednak przy pomocy obywateli natarła powtórnie, i po półgodzinney utarczce, z niemałym obu trennym krwi rozlewem, schwytała nareszcie 19 żołnierzy, a tak spokoyność przywróciła. Poymani żołnierze są po większey części ranionemi; zaprowadzono ich 6 do szpitala. Z patrolu obywatelskiego, 10 ludzi po większey części w głowę skaleczono, a innych pchnięto bagnetem. Władze cywilne i woyskowe zaymują się ścisłem dochodzeniem tego wypadku.

Po tygodniowych upałach afrykańskich, w ciągu których kilku ludzi tu, w *Oxford, Bath* i innych miastach angielskich, życie utraciło, powietrze nagle się oziębiło, i mamy dni chłodne.

Na sessyi izby wyższey d. 4 b. m. Hrabia *Harrowby* podał zdanie sprawy taynego wydziału o roztrząsaniu papierów we 4ch zapieczętowanych workach. Osnowa jego następująca:

Zdanie sprawy.

„Ze wszelką uwagą, jakiey tak ważny przedmiot wyciąga, roztrząsnął wydział złożone mu papiery, i uznał, iż obeymują twierdzenia poparte jednomyślném świadectwem wielu osób różnego stanu i bawiących w rozmaitych krajach Europy; twierdzenia, które mocno dotykają honoru królowey, i obwiniają ją o gwałcące wiarę małżeńską związki z pewnym cudzoziemcem, który początkowo zostawał na jey usługach i nie wielkie miał znaczenie; przypisują jey oraz ciągłe postępowanie, które dostoyności jey i stanowi wcale nie przystało, i było nayrozwiozłeysze. Oskarżenia te (podług zdania wydziału) tak dalece obrażają nie tylko honor królowey, lecz nawet dostoyność korony, tudzież moralne uczucia i honor narodu, iż wydział poczytuje za nieodzowną potrzebę, aby były przedmiotem formalnego roztrząsania. Sądzi wydział, iż to naylepiey da się uskutecznić prawnem postępowaniem, nad którego potrzebą mocno ubolewa."

Oświadczył potém Lord *Liverpool*, iż jutro poda bil oparty na powyższém zdaniu sprawy; namienił atoli, iż nie myśli go koniecznie popierać, i że owszem gotów jest stosować się do tego, coby izba przyzwoitém dla dostoyney osoby uznała.

Hrabia *Grey* rzekł: Przeczytane zdanie sprawy powiększa niezmiernie trudność i niebezpieczeństwo rzeczy, o którey teraz jest mowa. Oświadczam się jeszcze raz przeciwko niesprawiedliwości postępowania, które szkodzi oskarżoney osobie. Zważcie proszę Lordowie, w jakim stanie jesteście. Izba wyższa wyznaczyła wydział, a potém chce bydź także sędzią. Zgadzaż się to z słusznością? Nigdy jeszcze nie uczyniono strasznieyszych oskarżeń przeciwko żadney królowey. A mająż one zasadę? Długo ministrowie przypatrywali się postępkom Królowey, i dziś z nayw większą nienawiścią podają oskarżenia bez względu na dostoyność tronu i spokoyność krajową. Kiedy już to nieszczęsne zdanie sprawy ogłoszono światu, zwłoka byłaby jeszcze szkodliwszą dla królowey. Jakże to zdanie sprawy jest niedokładném! Nie wymienia nawet nazwiska mężczyzny, z którym Królowa w związkach gwałcących wiarę małżeńską zostawać miała. Czyliż nie wypadało udzielić królowey wszystkich oskarżeń i nazwisk świadków, przeciwko niey zeznających?

Odpowiedział Hrabia *Harrowby:* Nie potrzeba było zacnemu Lordowi rozwodzić się w tey materyi, lecz zaczekać do jutra, kiedy Lord *Liverpool* wskaże dokładniey sposób prawnego postępowania. Jeśli dotychczasowe postępowanie nie jest sprawiedliwém, izba także staje się współuczestniczką winy. (Zawołano: *Słuchaycie! Słuchaycie!*) Gdy oskarżona osoba tak mocno o sądowe badanie nalegała, nie można więc było inaczey sobie postąpić, i ministrowie nie mogą już wstecznego zrobić kroku. Gdyby Królowa zezwoliła na mieszkanie za granicą, bez naruszenia spokoyności krajowey, wkrótce zawartoby układ.

Hrabia *Carnarvon:* Wydział podaje oskarżenia, lecz czyliż choć cokolwiek słuchał świadków? Jeśli koronacya monarchy odprawi się istotnie d. 1 sierpnia, czas ten, podług mego zdania, jest wcale nie dobrze obrany. Nie możnażby tego obrzędu do 3 miesięcy odłożyć? Żadnémby to nie groziło niebezpieczeństwem. Uroczystość, którey cechą radość i zgoda bydź powinny, wzbudzi obawę i niechęć. Oby ministrowie poważali naród i wszystkiego unikali, coby zaburzenie sprawić mogło!

Hrabia *Darnley*: Zdanie sprawy taynego wydziału, samo tylko nieszczęście zrządzić może. 25 lat modlono się za królową, a po śmierci ostatniego monarchy, wymazano nagle jey imie z modlitwy kościelney. Jest to rzecz niesłychana.

Hrabia *Grey*: Dawniey uważali ministrowie nieszczęśliwe stosunki między dostoynemi osobami za spór rodzinny, w który Lordowie mieszać się nie mogli; a dziś, oskarżywszy Królową o zgwałcenie wiary małżeńskiey, chcą kosztem narodu wyznaczyć jey rocznie 50,000 funtów szterlingów, aby podług swego sposobu żyła za granicą.

Lord *Liverpool*: Niczego nie zaniedbali ministrowie, chcąc przeszkodzić publicznemu roztrząsaniu postępków królowey; lecz nie mogli temu zaradzić. Jakkolwiek złe jest wielkiém, teraźnieyszy krok jednak zdaje się bydź złém naymnieyszém. (Zawołano: *Słuchaycie! Słuchaycie!*)

Lord *Holland:* Postępowanie ministrów w całey tey sprawie jest złém, nader nieprzyzwoitém i bardzo niebezpiecznem. Chcą wspólnie z sobą pociągnąć członków izby do odpowiedzi. Jak naymocniey oświadczam się przeciwko temu

Dnia 3 b. m. izba niższa naradzała się względem pensyi roczney dla członków rodziny królewskiey. Nie żądano ich powiększenia. Oświadczył owszem Lord *Castlereagh*, iż Xiążę Sasko-Koburgski, *Leopold*, ofiarował się starać o utrzymanie i wychowanie młodey Xiężney *Kent*, co izba z wdzięcznością przyjęła.

Lord *Hamilton* zapytał się: dla czego królowey nic nie wyznaczono? Odpowiedział Lord *Castlereagh*: iż jest na liście Króla, i że oddzielną pensyą pozyska, skoro okoliczności wymagać tego będą.

Zewsząd dręczono kanclerza skarbowego zapytaniem: czyli nieboszczyk Król zrobił testament, i gdzie on jest? Zamilczał jednak o tém kanclerz wraz z innemi ministrami, a P. *Hume*

zagroził podaniem prawnego w tey mierze wniosku. Domagał się potém kanclerz skarbowy 105,000 funtów szterlingów na wydatki koronacyyne, nie zaś 800,000, jak z początku głoszono. Uwaga, iż w czasie, kiedy ludowi głód dokucza, i zielony worek przeciw królowey na stole złożono, nie wypadałoby myśleć o koronacyi, była powodem do krótkich lecz żwawych sporów; po oświadczeniu atoli Lorda *Castlereagh*, iż koronacya jest dopełnieniem obowiązku Króla względem narodu, i po odrzuceniu wniosku, względem odłożenia tego obrzędu do 6 miesięcy, uchwalono żądaną ilość.

Pan *Denman* zapytał się Lorda *Castlereagh*: czyli dwory zagraniczne, a zwłaszcza austryacki, nie będą królowey czynić trudności w sprowadzeniu świadków ze Włoch. Odebrał zaspokajającą odpowiedź, iż gdyby jakie trudności zachodziły, rząd angielski postara się o ich uprzątnienie.

FRANCYA.

Paryż, d. 1 lipca. Małżonka Xiążęcia *Decazes* miała niedawno wysłuchanie u Króla; przyszła z małym synkiem, którego monarcha trzymał do chrztu. Bawi tu jeszcze, i złożyła uszanowanie swoje wszystkim członkom rodziny królewskiey. Mąż jey ma wyjechać dnia 6 lub 7 b. m. do *Londynu*.

Król potwierdził przyjęte w obu izbach prawo, stanowiące po 250 franków pensyi dla członków legii honorowey.

Jenerał *Donadieu* dla tego się tak ostro przemówił z Xiążęciem *Richelieu*, iż kiedy z rozkazu królewskiego miał wyjechać z *Paryża*, tymczasem nieprzyjaciel jego, jenerał *Grouchy*, otrzymał pozwolenie powrotu.

Dnia 27 z. m. uwolniono tu znowu 13 młodzieńców, których z powodu ostatnich rozruchów uwięziono. Kazano im jednak wyjechać z *Paryża*.

P. *Constant* umieścił w *Monitorze* list, w którym zbija twierdzenia tey gazety względem listów zabranych w mieście *Mons*. Dowodzi, iż P. *Pascal*, urzędnik sądu pokoju, nie za zleceniem ministra sprawiedliwości, lecz jeneralnego dyrektora policyi *Mounier* przybył do *Mons*, w celu zabrania listów pisanych o polityce, i zawiezienia ich do *Paryża*. Dodaje w tey mierze *Monitor* taki przypisek: „P. *Pascal* był wysłany dla zebrania potrzebnych dowodów; wysłała go zaś policya na żądanie ministra sprawiedliwości."

Sześciu członków izby deputowanych, wplątanych do sprawy o tak nazwaną składkę narodową, odebrało od sądu wezwanie, aby świadczyli za oskarżonemi. Jeneralny instygator *Broe* wyraził w mianey mowie: „Oskarżenie moje opiera się naprzód na zamyśle uwłóczenia konstytucyyney powadze Króla i izb. Wezwano wszystkich francuzów, aby do składki narodowey należeli. Tych którychby prawo ścieśniające wolność osobistą dotknęło, uważano za ofiarę samowładności, lub za nieszczęśliwych ludzi godnych politowania. Nie jestże to oparciem się uchwalonemu prawu? Twierdzą, iż samo tylko miłosierdzie i czysta miłość bliźniego są powodem do tey składki. Jeśli choć jeden z wchodzących do tego związku ludzi taki rzeczywiście miał powód, cofnę zaraz moje oskarżenie. Dáley, krok ten wymierzony jest przeciwko powadze monarchy, bo usiłuje rozpościerać trwogę, i wmawiać, iż niewinni mogą bydź uznani za winnych, i bez wyroku karę odnosić. Jednem słowem, chciano wygrać w opinii narodu sprawę, którą w obu izbach przegrano."

Wielki wschod francuzki odprawił w dzień *ś. Jana* posiedzenie pod przewodnictwem margrabiego *Beurnonville*, wielkiego mistrza, i złożył 500 franków na posąg Xięcia *Berry*.

Gdy jenerał *Eblé* był gubernatorem *Magdeburga*, miasto wyznaczyło mu 24,000 franków na potrzeby domowe; lecz tego nie przyjął. Proszono go, aby te pieniądze na co innego obrócił. Przeznaczył je na posag dla 12 ubogich panienek; nie chciał jednak, aby się to rozgłosiło. Zaproszono go na ich wesele. Wkrótce atoli odkryła się tajemnica tego daru, bo obecny stary jenerał nie poymował się z radości. Umarł w odwrócie z Rossyi. Miasto *Magdeburg* w dowód wdzięczności za takie postępowanie, przesłało popiersie jego pozostałey po nim wdowie.

Na sessyi izby deputowanych d. 29 czerwca żdał P. *Courvoisier* sprawę o petycyi P. *Morenos*, kommissarza królewskiego w *Senegal*, obeymujący dowody, iż tam jeszcze nie ustał handel niewolnikami, i że go pułkownik *Schmaltz*, dowódzca, ułatwia wszelkiemi sposobami. Minister morski rozkazał wspomnionemu Panu *Schmaltz*, aby tu przybył dla wytłumaczenia się. Uchwaliła izba odesłać rzeczoną petycyą do ministrów morskiego i sprawiedliwości.

HISZPANIJA.

Madryt, dnia 25 czerwca. Król okazał widocznie ufność swoję w obecnym porządku rzeczy. Junta rządowa podała mu listę kandydatów na wyższe urzędy; przyjął ją monarcha; wymazał trzeciego kandydata, a napisał go znowu u góry z tym dodatkiem: *W roku 1814 poleciłem mu instrukcyą sprawy przeciwko liberalistom, od czego się śmiało wymówił. Radził mi oraz wtenczas, kiedy każdy tail prawdę, abym się trzymał systematu umiarkowania.*

Ustanowiono tu dwie kommissye, z których jedna ma mieć dozor nad gościńcami i kanałami, a druga nad instytutami dobroczynności.

Podczas obchodu ogłoszenia konstytucyi w *Melilla* na brzegu afrykańskim, odprawiła się msza za duszę męczenników wolności. Przy katafalku w kościele stała allegoryczna figura, która trzymając lirę, przypominała wierszopisa *Barbero*, jednego z naygorliwszych liberalistów, zmarłego d. 24 października r. z. na wygnaniu.

Woysko portugalskie stanęło od *Elvas* do *Almeida*. Jest to, jak się zdaje, środek ostróżności. Słychać, iż rząd nasz domaga się objaśnienia w tey mierze.

Maytkowie w *Kadyxie* podali rządowi przełożenie względem wstrzymaney im płacy. Mówią, iż wszyscy oficerowie wysiedli na ląd z okrętów, i nie chcą odbywać służby. Na fregacie *Diana* chciano ukarać pewnego maytka, czemu się inni towarzysze jego oparli, i zamknąwszy kapitana, sprowadzili fregatę do portu *Kadyxskiego*.

SZWECYA.

Sztokolm, d. 30 czerwca. Monarcha nasz wyjedzie ztąd jutro z królewicem następcą tronu do Norwegii. Myśli także zwiedzić Skanią, a za dwa miesiące powrócić. Ustanowił radę, która w niebytności jego, trudnić się będzie interesami krajowemi.

WolnoDrukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Cźł — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Pozew.

1 *Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.* Urodzonym Xaweremu i Barbarze z Sylwestrowiczow sędziow b. Grodz. Ptu Rosień. rodzicom, Ignacemu i Zenonowi synom Staniewiczom, Ignacemu Sędz. Rosień. Ziem., Józefowi Star. Zaleskowskiemu, Konarskim braciom, Brygidzie z Konarskich Syrtowtowey sędzinie Grań. Rosień., Tekli z Konarskich Bogdanowiczowey Porucz. woysk pol., Emilii z Konarskich Siemienowiczowey assesorowey Sądu niższego Ziem. Rosień., Franciszce Konarskiey Star. Zaleskow, Janowi Cześnikowiczowi i Aloizemu Regentowi Ziem., Grań. Ptu Szawel. Łabanowskim, Janowi Anglickiemu skarb., Justynie Goniprowskiey ciwun., Józefowi i Janowi Sachowiczom, Antoniemu Burbie Podkom. Ptu Szawel., Ignacemu Giedgowdowi skarb. Ptu Rosień. Ignacemu i Józefowi Jaguczanskim Chor. Ptu Eyragol., Ignacemu i Annie z Paszkiewiczow rodzicom, Józefowi i Kazimierzowi synom Laudańskim Chor. b. woysk pol., Tomaszowi Tyszkiewiczowi sędziemu Ziem. Rosień., Dyonizemu Paszkiewiczowi pisarzowi Ziem. Rosień., Janowi Kalinowskiemu sędziemu 3ciey instancyi, Antoniemu Mackiewiczowi skarb., Wiktoryi z Weryhow Siemaszkowey podkom. Ptu Tel., Karolowi Jancewiczowi v. regen. Grodz. Rosień., Józefatowi Butkiewiczowi sekretarzowi Kolleskiemu, Wilhelmowi Hekinderfowi, Janowi Dowgirdowi, Tadeuszowi Dowsinowi sekretarz. Grodz. Rosień. Karolowi Jastrzebskiemu, Pawłowi Monkiewiczowi skarb. wlewkobiercy, Kazimierze Hrabinie Tyszkiewiczowey komerjunkrowey dworu Jego Cesarskiey mości rossyyskiego, Emilii Chrapowickiey Podkom. Ptu Szawel., Kazimierze i Tekli Gorskim pisarzównom Lit. z dokładem mężów i opiekunow, Star. Zakon. Judelowi i Basi Borelowiczom Blombergom, Kanutemu assesorowi b. sądu N. Z. Ptu Rosien., Piotrowi Chor. Woytkiewiczom, Benedykcie Staniewiczównie Xieni i całemu konwentowi PP. Benedytynek Krozkich, Idzemu Zaborowskiemu por. w. pol., Antoniemu Micewiczowi mar. b. Ptu Rosień., Zaleskiemu dworu Mar. tudzież dalszym pretensorom rozmaitym, jednym z nich w majętnościach Widukl, Trupin, Uwoyniszek, Pagiedocia, Szynoławek, Sawdynik, Leonowa Zadubiskiego lokującym się, a drugim zamierzającym za dekretami lokować się, i roszczącym pretensye pozew edyktalny przed Sąd Ziem. Ptu Rosien. ciągle wedle ukazow sądzący się, lub na kadencyą następną 8brową z powództwa Ur. Wincentego i Anny z Staniewiczow sędziow Grań. Rosień. rodzicow Alexandra syna Pulcheryi córki Łabanowskich i Petroneli z Staniewiczow Krawzowey regentowey sukcessorow po Apolinarym i Leonie stryjach Marcelim krayczym minskim oycu Staniewiczach, jako też Zuzannie z Uwoyniow Marcelowey Staniewiczowey matce z referencyą do wszelkich dowodów pisma, a mianowicie dekretow Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go departamentu 1815 r. 9bra 19 d. nastałego wyniesiony, mieniąc oto, iż z działu majątku ogólnego między potomstwem Jerzego Staniewicza krayczego. Mń. z żon dwóch spłodzonych jako to: z pierwszey de domo Szemiotówny rodzącym się, Marcelemu oycu żał. Leonowi i Apolinaremu stryjom Staniewiczom dostały się ziemne posiadłości (prócz w województwie mińskim), w Xięstwie żmudzkm Sawdyniki, z folwarkiem Leonowem Szynoławkie Floryaniszki ze wsiami i dworek w Rosieniach, synowie bowiem z drugiey żony Adamkowiczówny rodzący się, wzięli majętności Lidowiany w tymże Xtwie Zmudz. którego to majątku wyż wyrażeni Staniewiczowie trzey z żony Szemiotówny rodzący się między sobą dział stanowiąc, Marceli oyciec żał. Szynoławki i dworek w Rosieniach, Leon Sawdyniki i folwark Leonow, Apolinary folwark Floryaniszki wieś Lawgole i Poboryki wzięli dziedziczne w swe władania, poczem stryy Leon Staniewicz będąc bezpotomny swóy majątek cały a mianowicie ziemny Sawdyniki i Leonow na sukcessorów Marcelego Staniewicza oyca, to jest dla żał. del. zapisał i zostawił, podobnież i Apolinary Staniewicz stryy folwark Floryaniszki, wieś Ławgole i Poboryki będąc bezpotomny na osobę brata swojego Marcelego wiecznością zapisał i oddał, a jakowy samojedny folwark Floryaniszki z rąk Marcelego Staniewicza krayczego żał. Łabanowskiemu za dokumentem wieczysto zamiennym dostał się wiecznością, toż oyciec żał. Marceli Staniewicz krayczy miał za żonę Zuzanę de domo Uwoyniownę, która była dziedziczką dóbr Widukl, Jukoyn, Pogiedocia i Trupin zwanych w Xtwie Zmudz. położonych udzielnie jeszcze właścicielką była znacznych sum i mobiliow, na co żadnych zapisow mężowi swojemu, a oycu żał. nie czyniła potomstwa z Staniewiczem krayczym Xawerego syna i dwie córki żał. Łabanowskę i Krawzowę zostawiwszy, z tego świata zeszła a tak kiedy żał. Łabanowska i Krawzowa majętnościow po stryjach dwóch Leonie i Apolinarym oraz oycu Marcelim Staniewiczach jako też po matce Zuzannie Uwoyniownie dóbr Widukl, Jukoyn i dalszych nadto mobiliow summ w schedach prawem przynależnych będąc sukcessorami i właścicielkami, za debita Marcelego krayczego oyca, Xawerego brata żał. wielolicznemi tradycyami w schedach należnych uszczupleni, i dotąd jeszcze od wielolicznych pretensorow rozmaite stosunki za dekretami i bez, oraz przelewami przez obżał. napastowanemi i kłuconemi niewinnie zostają, ztąd dla okazania pretensyow rozmaitych przez obżał. namultiplikowanych dekretami niestannemi i wskazami naliczonych, a dalszych zmyślonych oraz, które być się pokażą prawdziwe na jakim funduszu i schedach wyświeconych mają się lokować, przychodząc do sądu zakładają żał. prośby przy mającym nastąpić wyświeceniu sched dla żał. tak po stryjach jako też oycu oraz matce Staniewiczach należnych pretensye wszelkie a wszystkie obżał. kredytorow wszystkich pozwanych i okazać się mogących rozpoznać i one mocą prawa i dowodow złożonych na winnych do odpowiedzi schedach wskazać, w tém objekcie dekretow niestannych przelewow i samych dowodow przez obżał. pretensorow komportacyą zalecić, żał. od niewinney prozekucyi pretensorow i odpowiedzi z wyjaśnionych sched uwolnić, naostatek to wszystko udecydować co w czasie sprawy proszonym i dowiedzionym będzie, przy zachowaniu wolności poprawienia się na żałobie.

Roku 1820 mca junii 15 dnia Woźny świadczę iż takowy pozew edyktalny przed Sąd Ziem. Ptu Rosień. ciągle sądzący się lub na kadencyą następną 8brową z powództwa WWJPP. Wincentego i Anny z Staniewiczow Łabanowskich sędziow Grań. Ptu Rosień. Petroneli z Staniewiczow Krawzowey regentowey po JWW. i WW. oraz Ichmość Panow Xawerego i Barbarę Sylwe-

strowiczow sędziow b. Grodz. Ptu Rosień. rodzicow Ignacego i Zenona synow Staniewiczow Ignacego Sędz. Ziem. Rosień., Józefa Star. Zaleskow Konarskich braci, Brygidę z Konarskich Syrtowtowę Sędz. Grań. Rosień., Teklę z Konarskich Bogdanowiczowę porucz. woysk pol. Emilię z Konarskich Siemienowiczowę Asses. sądu niższego Ziem. Rosień. i Franciszkę Konarskę starościankę Zaleskòw. siostry Jana Czesń. i Aloizego Regenta Ziem. i Granicz. ptu Szawel. Łabanowskich Jana Anglickiego, Skarb., Justynę Goniprowskę Ciwunową, Józefa i Jana Lechowiczów, Antoniego Burbę Podkomor. Ptu Szawel., Ignacego Gieagowda. Skarbn. Ptu Rosień., Ignacego i Józefa Jaguczańskich Chor. Ptu Eyragol. Ignacego i Annę z Paszkiewiczów, rodziców Józefa i Kazimierza synów Lawdańskich, Chor., Tomasza Tyszkiewicza Sędziego Ziem. Rosień., Dyonizego Paszkiewicza Pisarza Ziem. Rosień., Jana Kalinowskiego Sędziego Gran. 3ciey instancyi, Antoniego Mackiewicza Skarb., Wiktoryą z Weryhów Siemaszkowę Podkom. Ptu Tel., Karola Jancewicza v. Reg. Grodz. Rosień., Józefata Butkiewicza Kolleskiego Sekretarza, Wilhelma Hekindorfa, Jana Dowgirda, Tadeusza Dowsina Sekr. Gran. Rosień, Karola Jastrzembskiego, Pawła Monkiewicza Skarb, Kazimierę Hrabinę Tyszkiewiczowę Kamerjunkrowę, Emilię Chrapowickę, Podkomor. Ptu Szawel. Kazimierę i Teklę Gorskie Pisarz. Litew., z dokładem mężów i Opieki, starozakonych Judela i Bassę Berélowiczów Blumbergów, Kanutego b. Assesora, Piotra Chor Woytkiewiczów, Benedyktę Staniewiczównę Xienię i cały konwent PP. Benedyktynek Krożkich, Idzego Zaborowskiego porucz. woysk Pol., Antoniego Micewicza Marszałka b. Ptu Rosień. Zalęskiego dwor. i dalszych pretensorów jako w wielu mieyscach niewiadomych i poróżnie mieszkających dla wiadomości dostateczney ich doyścia do gazety Kur. Lit. podałem. Józef Romanowski Wozny Ptu Rosień.

Roku 1820 mca junii 28 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Rosieńskiego stawając obecnie Wozny takową relacyą podanego Pozwu urzędownie zeznał. Przyjąłem Otton Dowiat Grodz. Ptu Rosieńskiego Reg.

Wolno drukować w gazecie Kur. Lit. Prez. Ziem. Ptu Rosieńskiego. Ignacy Bucewicz.

Zbiegli.

1. **W dniu 10 julii teraźnieyszego roku wyszedł chłopiec z domu Przyjałgowskiego Deputata na Szwarcowym zaułku, niezrobiwszy żadney szkody zginął, opisanie onego następne: lat mający 16, włosow czerniawych, wzrostu nizkiego, twarzy okrągley ciemney, raby, w surducie szarym ciemnego koloru, w maytkach płocienkowych w paski, bez bótow i bez czapki, nazywa się Andrzey Celega, uprasza się jeżeli gdziekolwiek takowy chłopiec znaydzie się, aby onego można dostawić do domu Deputata Przyjałgowskiego w Wilnie do kuchmistrza Szyttlera, expens zwrócony będzie i wdzięczność nazawsze zostanie. Jan Szytller.**

1. **Poddany W. Józefa Wołłodzki Sędz. Gran. Oszm. furman imieniem Jerzy Bartoszewicz, rostu niewielkiego, twarzy szczupley włosow światło-rusych mający lat 20, składu ciała szczupłego, na dniu 7 idącego mca julii, okradłszy w mieście Wilnie za Ostrą Bramą pod N. 1264, rubli srebrnych 220 gotowemi pieniędzmi, surdut sukienny brązowy, surdut barakanowy granatowy z axamitnem czarnem kołnierzem, pantaliony czarne nowe, sukna czarnego na frak bez obu krajek łokci $2\frac{3}{4}$, chustkę kamertuchową białą, ze szlaczkami na końcu szytemi, jedną chustkę batystową białą z końcami szytemi, jedne maytki nękinowe perkalowe, chustek kolorowych do nosa trzy, prześcieradło i dalsze rzeczy, którego jeśliby kto poymał i dostawił do mieyscowey Policyi zkąd do Sądu Niższego Ziem. Oszm. ma być dostawiony nagrodę prócz kosztow poniesionych naysolennieyszą uręczam. Józef Wołłodźko Sęd. Gran. Ptu Oszm.**

Sądy exdywizorskie.

1. **Za dekretem remissyynym Sądu Ziem. Ptu Nowogrodz. w roku 1820 febr. 20 zapadłym Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na usatysfakcyonowanie wierzycieli JPP. Antoniego i Petroneli Kamińskich przeznaczony, w dniu 1 maja teraż. 1820 r. jako w terminie remissą Ziem. zakreślonym w domie JPP. Kamińskich w mieście Nowogródku położonym reassumowany, wymiar placu pod domem i dalszych własnościow ziemskich pod konkurs addanych naznaczył, komportacye wzajemne tak na debitorach Kamińskich jako i ich kredytorach do natury interessow stosowne na dniu 20 junii biegącego roku na czteroniedzielną persystencyą do kancellaryi Ziem. Nowogródzkiey spełnić zalecił, i dalsze pierwszemu zjazdowi właściwe ogłosiwszy judicata, kontynuacyą dzieła swego do dnia 1 7bra roku idącego 1820 odłożył, o czém interessowane osoby przez ninieyszą awizacyą w Gazecie Kur. Lit. trzykrotnie umieszczającą się zawiadamia, i że pretensye niestawających w tym terminie kredytorów amissyi ulegną ostrzega. Działo się na sessyi sądowey 1820 r. mca maja 4 dnia w Nowogródku.**

Tadeusz Haciski Prezyd. Sądu Ziem. Nowogr. Exdyw. Prezyd. Karol Wereszczaka Sędzia Ziem. Nowogr. Exdyw. Franciszek Terajewicz Sędzia Ziem. Nowogr. Exdywiz.

1. Niżey podpisany w imieniu W. Tomasza Kozyrskiego Skarbnika Mścisławskiego za plenipotencyą działający zawiadamia przez niniejszą trzykrotną w gazecie odezwę, iż dekretem Ziem. Ptu Nowogródz. w roku teraz. 1820 junii 4 d. zapadłym taxa i rozdział na wierzycieli majątku W. Pana Pulikowskiego Rotm. Mińskiego przeznaczonemi zostały, wzywają się zatém wszyscy kredytorowie i pretensorowie aby na dzień 17 augusta teraz. roku do majętności Worotyszcz w ptcie Nowogródz. położenie mającey z dowodami swoich dopominków przybydź raczyli, gdyż w tym ostatecznym terminie Sąd Exdywizorski ich pretensyi jako nieobjawione wieczney missyi podda. Dat 1820 julii 1go dnia w Nowogródku. Symon Miładowski Reg. Graniczny ptu Nowogródz.

Że takowa awizacya może Redakcya Kur. Lit. przyjąć do druku poświadczam. Felicyan iemiradzki Pisarz Ziem. Nowogródz.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remissyynym Sądu Głów. Lit. Wileń. 2go Departamentu roku 1819 9bra 25 d. ferowanym, na dobra Wenci Chwałoynie w ptcie Szawel. ustanowiony, w terminie z obwieszczenia właściwym w dniu 17 mca czerwca roku 1820 przybywszy do tegoż mieysca, pierwiastkowy zapisał wyrok, przez który inwentacyą ziemnego i ruchomego majątku debitora Benedykta Putramenta uznał, komportacyą wszelkich papierów i ruchomości przez stawające i niestawające strony w przeciągu od dnia 2 do 7 następnego mca sierpnia do kancellaryi Grodz. Szawel.

z lokacyą czteroniedzielną tudzież wymiar ziemi z wysłaniem na ten objekt Geometrów udeterminował, termin powtórnego zjazdu w dniu 27 następnego września zakryślił, z zastrzeżeniem iż w owym czasie szczędząc fundusz debitorski i czas samym tylko trudom poświęcić się powinny, natychmiast do słuchania sprawy przystąpi, a w miarę drobności tego dzieła w dniu trzecim dla namowy Izbę zamknie i po kilku dniach następnych wyrok oczewisty, z przeznaczeniem niezwrotnego upadku pretensyow nieobjawionych ogłosi, o jakowym postanowieniu interesujące strony zawiadomić pośpiesza. Sędzia Ziem. Rosień prezydujący Exdywizor Syrtowtt. Sędzia Grodz. Telszew. i Exdyw. Marcin Gosztowtt. Sędzia Grodz. Rosień. Ignacy Strawiński Exdywizor. Reg. exdyw. Bohdanowicz.

3 Roku 1820 miesiącà lipca 1 dnia Sąd Taxatorsko-Exdywizorski spełniając warunki dekretem remissyynym Ziemstwa Ptu Trockiego przepisane, do folwarku Junczan w Pcie Trockim położonego dnia 7 czerwca teraźnieyszego roku dla usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli JP. Stefana Tomaszewskiego zjechawszy, inwentacyą urzędową uczynił, cały fundusz ziemny tegoż JP. Tomaszewskiego, w wiedzę swoją objąwszy, ony w administracyą JP. Adamowi Kucewiczowi Sekretarzowi szlacheckiemu Ptu Trockiego wręczył, komorników dla uczynienia dostateczney pomiary przeznaczył, komportacyą wszelkich pism do objektu sprawy konkursowey należnych, na dzień 15 teraznieyszego mca lipca do kancellaryi Ziem. Trockiego Ptu, z persystencyą czteroniedzielną destynuował, słowem to wszystko spełnił, co dekret remissyyny Ziem. Trockiego, nakazał, i co na pierwszym terminie, obowiązanym był uczynić, załatwił, w kolei gdyby do każdego wiadomości kogo to interessować będzie, doszło, przez trzykrotną w Kuryerze Lit. awizacyą, dając wiedzieć że termin oczewisty rozbioru tey kunkursowey sprawy w mieście powiatowym Trokach, z przyczyny niedogodney w folwarku Junczanach lokacyi i szczupłego funduszu w roku bieżącym 1820 mca września 1 d. nastąpi, zapowiada, i że na wierzycieli niedowodzących w tém terminie pretensyów, ammissyą zapisze, a na debitorach pod ich niestanność summy wskaże ostrzega.

Ignacy Tański Prezydent Ziem. Trocki i Exdywizor. Józef Wrottnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor. Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Powiatu Trockiego Exdywizor.

Że takowa awizacya drukowaną być może zaświadczam: Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor.

Oświadczenie.

2. Excerpt oświadczenia z protokułu Sądu Ziem. Ptu Brasław. w dacie poniżey wyrażający się zapisanego, pod pieczęcią urzędową Ziem. Brasławską stronie jest wydan.

Roku 1820 mca julii 2 dnia. Na Sądach Ziem. Ptu Brasławskiego stawając obecnie adwokat W. JP. Klemens Budkowski oświadczenie poniżey wyrażające się ku wpisaniu do Pratokułu sądowego podał w tych słowach: niżey podpisany po gazecie Kur. Lit. w roku idącym maja 12 dnia N. 57 czytając protestacyą JPanów Adama oyca, Antoniego syna Stankiewiczów awizowaną, czyni odpowiedź w sposobie Remanifestu na tychże Jmć Panów Stankiewiczów w następney treści. Że JPan Adam Stankiewicz we wsi Winieszkach mając posesyą zastawną za summę 1040 rubli sr. miał rzecz w Ziem. Zawileyskim o exempcyą, i oczywisty dekret uzyskał 1814 apryla 22 dnia, w przypadku niezłożenia przez niżey podpisanego summy z nowolścią inekwitacyi, że następnie kiedy JPan Stankiewicz chciał inekwitować się, Sąd Niż. Zawil. dla powodu rozciągniętey administracyi za zmarłego Exaktora Kiełpsza za którym exystowała kaucya skutków Dekretowi odmówił a ząd zdało się JP. Stankiewiczowi kłócić niżey podpisanego o expulsyą, którey nigdy niedoświadczył i w Ziem. Zawileyskim uzyskał dekret niesprawiedliwy, decydujący expulsyą, który dekretem depertamentu 2go został skasowanym a sprawa zwrócona do przyzwoitego porządku, JPan Stankiewicz znowu o gwałt i expulsyą w Sądzie niższym Zawileyskim skarżył się i sprowadził sledztwo a w tym czasie obustronnie zawarto dokument ugodliwy. Pozostał JP. Stankiewicz na possesyi w Winieszkach, w rok zaś znowu oskarżył niżey podpisanego w Rządzie Guberńskim o mniemaną expulsyą i po Ukazie wprowadził sprawę sledztwienną, w którey dzieło przewodzi się porządkiem w pierwszym departamencie a lubo jeszcze decyzya nienastąpiła, jednak po gazecie podobało się publikować niżey podpisanego i liczyć rubli sr. 2500 należności jedynie dla wrażenia publiczności swoich dostatków a uszkodzenia niżey podpisanemu w zamiarze sprzedania ziemi dla celu uspokojenia należnościów sprawiedliwych wierzycielom, dla których dosyć jest dostarczający fundusz, przeciw tedy całkowitey JP. Stankiewiczów nasadzie i pieni do prześladowania użytey, niżey podpisany pretestuje się i oświadcza, że ze wszystkich należnościów i kosztow JP. Stankiewiczowie górą rubli sr. 2500 zwrucić i zapłacić będą powinni a jako na nich żadna nie liczy się odpowiedź, tak wszelkie ich fundusze gdziebykolwiek znaydowały się ninieyszym oświadczeniem areśtują się (w protokule podpis aktora jest taki) Michał Bury Porucznik woysk Rossyskich.

Correctum Felicyan Alexandrowicz Ziem Brasławski Regent.

Takowe oświadczenie że wolno zamieyścić w Kur. Lit. zaświadczam Wincenty Salmonowicz Sędzia Ziem. Brasław.

1. Niżey podpisany z mocy plenipotencyi przyznaney w imieniu brata mojego JW. Filipa Hrabi Platera Vice Gubernatora Gubernii Wołyńskiey Członka kommissyi sądowey edukacyiney czynię oświadczenie w następney okoliczności. Testamentem zeszłego Kazimierza Hrabi Platera półkownika woysk Polskich dla nieletnich synów brat móy Filip Plater był naznaczony za Opiekuna, odległe mieszkanie w obcey Gubernii, nadto, podwóyne obowiązki urzędowania, pomimo całą gorliwość nie dozwalają mu odpowiedzieć tak zaszczytney ufności oyca, aby zaś interessa nie doznały żadney mitręgi, znayduję potrzebę przez ninieysze pismo stosownie do jego życzeń oświadczyć, iż się zrzeka pomienioney opieki nad funduszami nieletnich synów zeszłego Kazimierza Hrabi Platera, gdy nawet od początku w żadnym względzie do niczego ex re teyże opieki nie należał. Takowe oświaddo Akt Ziemstwa Wileńskiego padaję. R. 1820 mca lipca 3 w Wilnie Ignacy Graff Plater.

Roku 1820 mca julii 3go dnia. Przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Michał Marchilewicz takowe oświadczenie do Akt ninieyszych wpisać podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Takowe oświaczenie że może bydź przyjęte do druku poświadczam Prezyd. Ziem. Wileń. i kawaler Urban Jazdowski.

Wezwanie.

5. Od Litewsko-Wileńs. Guberskiego Rządu w skutek kommunikacyi takiegoż Rządu Grodzieńskiego, podaje się do powszechney wiadomości, aby kredytorowie zmarłego w Berlinie Pułkownika Jefima Suchodolskiego jawili się na dzień 15 julii teraźnieyszego roku, Grodzieńskiego Głównego Sądu do 2go Departamentu dla odebrania satysfackyi z summy 2,879 rubli 81 kop. assygnatami w tym departamencie naydujący się, pod utratą w razie uchybienia tego terminu. Datt 1820 roku julii 5 dnia.

Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

3. *W gubernii wileńskiey, w powiecie telszewskim, parafii pikielskiey, w folwarku zastawno-dzierżawnym Daugieniszkach dnia 29 czerwca tego roku, umarł WJP. Adam Podolec dworzanin b. skarbu Lit. bezżenny po kilko-dniowey chorobie, w ciągu którey zrobił testament; a rozpisując na różne przeznaczenia i osoby swóy majątek dorobkowy, składający się z summy pieniężney na zastawę folwarku wniesioney, i w gotowiźnie pozostałey; jako też z różney ruchomości i sprzętow złożony; kiedy tymże testamentem dnia 28 czerwca tego roku datowanym, wolę swoję objaśnia w słowach: „po wypłaceniu wszystkich legat w górze wypisanych, trzem synowcom moim miłym WWJP. Karolowi i Felixowi synom Bonifacego, Wiktorowi synowi Marcina, sekr. guber. buhalterowi tamożni lublińskiey Podolcom, na równy dział daruję i zapisuję....“ Wyżey zaś dary czyniąc synowicom poszczególnił w tych wyrazach. „Synowicom moim miłym córkom Marcina Podolca, starszey będącey w zamężciu za W. Sidorowiczem rub. sr. sto N. 100. Drugiey w zamężciu za W. Mizgirem rub. srebr. sto N. 100, trzeciey w zamężciu za W. Kamieńskim rub. srebr. sto, czwartey w zamęściu za W. Kozłowskim rub. srebr. sto. Córce Bonifacego Podolca w zamężciu za W. Siekowskim rubli srebrnych sto i t. d.“ Które wszystkie osoby, gdy odległe mieszkają i trudnośćby zachodziła w znoszeniu się wyszukiwaniu i przywoływaniu onych. Przeto niżey podpisani, za exekutorów testamentu pomienionego przeznaczeni; naydują się w potrzebie przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić wyż wyszczególnione osoby do spadku przeznaczone; ażeby w nayrychleyszym czasie z dowodami prawnymi do ptu Telszewskiego folwarku Daugieniszek przybywali, gdzie bez żadnego zamitrężenia wola testatora uzupełnioną zostanie. Działo się w Daugieniszkach roku 1820 julii 2 dnia.*

Włodzimierz Gadon Marsz. b. Ptu Telsz.
Wincenty Woydyłło Rotm. Ptu Brasł.

3. *Niżey podpisany ma za obowiązek zawiadomić WWJPanów Aloizego i Jana Pawła Proszyńskich Sędziów Łuckich, Szymona Milowicza Komornika Stążyckiego, Krzysztofa Druzbackiego, Katarzynę z Jezierskich Morawskę Generałowę, Jakóba Kobuzowskiego, jak równie ich plenipotenta, W. Jana Zienowicza por. woysk polskich, iż przez zaniesione w kancellaryi Radziwiłłowskiey na dniu 1szym julii roku idącego oświadczenie, zrzekł się promocyi ich interesow w teyże Kommissyi z przyczyny, iż na wielokrotne zgłaszania się tak do samych aktorów jako i ich plenipotenta żadney odpowiedzi nie odebrał, a tym samym o ich woli nie wie i nie ma wydanych sobie plenipotencyów u tylko do tymczasowey promocyi słównie przez zeszłego Malczewskiego był uproszony, żeby więc wspomnione osoby po swe papiery do kancellaryi kommisyi Radziwiłłowskiey jawiły się dla przedsięwzięcia dalszey swey obrony. Datt 1820 mca julii 2 d. Kandyd Grabowski Adwokat Sub. Wileń.*

Takowe oświadczenie wolno jest w gazecie Kur. Lit. umieścić świadczę, Karol Romanowicz S. G. W

3. *Na podaną prośbę JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI przez wdowę Kapitana woysk polskich Eydziatowicza, o umieszczenie jey córek na funduszu w klasztorze PP. Wizytek Wileńskich, JO. Xiąże Minister spraw duchownych i oświecenia w zaleceniu pod dniem 16 czerwca miesiącą przeszłego dał wiedzieć Uniwersytetowi, że Nayjaśnieyszy Pan naymiłościwiey rozkazać raczył, córkę starszą pomienioney wdowy pomieścić w instytucie funduszowym PP. Wizytek Wileńskich i gdy takowe zalecenie przesłane zostało jenerałnemu Wikaremu JW. Biskupowi Kundziczowi, tenże Biskup uwiadomił, iż niewie gdzie się P. Eydziatowiczowa znayduje; przedto Rząd Uniwersytetu przez ninieysze ogłoszenie wzywa P. Eydziatowiczową, aby w rzeczy pomieszczenia jey córki starszey w instytucie funduszowym PP. Wizytek, udała się do jeneralnego Wikarego dyecezyi Wileńskiey JWJX. Biskupa Kundzicza.*

Sekretarz Felix Mirzejewski.

Przedaż publiczna.

3. *Stosownie do rezolucyi Sądu Ziem. Ptu Wileń. w dniu 30 junii idącego roku za N. 515 zapadłey. ja niżey wyrażony tegoż sądu członek, przez ninieyszą awizacyą zawiadamiam wszystkich, że w dniach 21, 22 i 23 teraźnieyszego roku miesiąca julii w porze poobiedniey od godziny 3ciey zaymować się będę publiczną wyprzedażą po zeszłym sekretarzu izby skarbowey wileńskiey Pietrze Sieleźniewie pozostałych mobiliow, srebra i ruchomości, złożonych w domu JP. Karola Szwartza na Zamkowey Ulicy pod N. 75 w mieście Wilnie będącym, gdzie rzeczona wyprzedaż mieysce mieć będzie, aby tedy wszystkich wiadomości takowa wyprzedaż doyść mogła, tak przez Kur. Lit. jako też na każdym rogu ulic przez przybicie podobnego exemplarza zaawizować postanowiłem. Ludwik Wołłowicz Sędz. Z. W.*

Podrady.

3 *Stosownie do rozkazu JW. Główno-dowodzącego 2gą armią, jenerała jazdy i kawalera Grafa Witgensztеyna, intendencya teyże armii ogłaszą:*

1mo, w izbach skarbowych: kijowskiey, podolskiey, ekaterynosławskiey, chersońskiey, a w obwodzie bessarabskim w Rządzie, mają odbywać się targi na dostawę dla całego woyska 2giey armii, u mianowicie:

w Guberniach:	*Na 6 miesięcy rozchodowey żywności.*		*Na pół roczny zapas.*	
	mąki	*krup*	*mąki*	*krup*
Podolskiey	61,710	5.785	61,710	5.785
Kijowskiey	28,305	2,654	28,305	2,654
Ekaterynosławskiey .	9,863	925	9,863	925
Chersońskiey	33,321	3,124	33,321	3,124
Obwodu bessarabskiego	41,174	3,860	41,174	3,860

Na jakowe dostawy naznaczają się terminy dla targow: pierwszy dnia 16, drugi 18, trzeci 20, a dla przetargow dnia 23, 24 i 25 miesiąca nowembra 1820 roku.

2re, w Chersońskiey Skarbowey izbie mają także odbywać się targi na dostawę w ciągu 1821 roku rozchodowey żywności, dla osiadłych Buhskiey i 3ciey ułańskiey dywizyi i innych woysk, w obwodach woyskowych osiadłych.

Mąki 82,640 *czetwiertі*
Krup 8,746 — —
Owsa 145,474 — —

Terminy naznaczają dla targów: pierwszy dnia 20, drugi 22, trzeci 24, a dla przetargów: dnia 27, 28 i 29, mca septembra teraźnieyszego 1820 roku.

Na wyżey wyznaczone terminy targowe, które mają odbywać się, tak do wszystkich w ogólności magazynów, jako i w części, wzywają się życzący z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami, które będą przyjęte na zabezpieczenie piątey części podradu, a dla zabezpieczenia zadatkowey summy podług jey iłości; prócz ogólnych od szlachty dostarczeń, które pozostają na samey ufności, stanowi temu należney.

Szczegółowa wiadomość, jak wiele do którego magazynu potrzeba dostawić prowiantu i warunki, będą objawione przy targach.

Poprzedniczo zaś intendencya imieniem JW. Główno-dowodzącego Armii, zapewnia akuratność opłaty w terminach, przyjęcie bez żadney zwłoki dostawy i oddalenie wszelkiego rodzaju trudności.
Jenerał-Intendent 2giey Armii Juszniewski.

Wyjeżdża za granicę.

2 *Do Prus wilileńskiey gubernii, kowieńskiego Ptu wiljampolskiego słobody obywatele Mejer Ickowicz Sołowieyczyk z Zelmanem Dawidowiczem Hurwiczem na rok jeden.*